

ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 12 /94

ROK II NR 17

GRUDZIEŃ 1994

CENA 3000 ZŁ

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i wielu szczęśliwych dni
w nadchodzącym roku
życzy*

Redakcja



*Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczęście cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie
blask świeczek złotem zasnuwa,
a z kąta, z ust brata, płynie
kolęda na okarynie (...).*

*K. J. Gałczyński -
"Przed zapaleniem choinki"*

JAKI BĘDZIE BUDŻET GMINY



Co nas czeka w przyszłym roku? Pytanie to zadaje sobie wiele ludzi w całym kraju. Jest ono o tyle zasadne, że ciągle mamy niejasną i niepewną sytuację polityczną, a gospodarka, mimo zapewnień strony rządowej, nie rozwija się jeszcze tak dynamicznie, jak byśmy chcieli. Co i ile będziemy mogli zrobić w gminie w następnym roku, zależy w dużej mierze od tego, jaki budżet uchwali nasz samorząd.

Zarząd Miasta i Gminy uchwalił projekt budżetu i przedstawił go do zaopiniowania poszczególnym komisjom rady (opinie wszystkich komisji były pozytywne. Teraz projekt budżetu czeka na uchwalenie. Jest to w gestii Rady Miejskiej. Zanim to się stanie, przyjrzyjmy się bliżej temu projektowi.

Zakłada się, że zarówno po stronie dochodów jak i wydatków budżet będzie zrównoważony w kwocie 15 867 740 tys. zł. Planuje się, iż ma nastąpić 19,2 % wzrost dochodów w stosunku do przewidywanego wykonania w 1994 roku. Dodać należy, że w trakcie projektowania nie było jeszcze rozeznania, jakie będą stawki podatku rolnego na 1995 rok. Dochody będą stanowiły wpływy z podatków gminy, dotacji celowych na zadania zlecone gminie ustawowo i w ramach porozumienia, subwencja i inne. Szacuje się, że wpływy z podatków i opłat wyniosą 8 511 000 zł., co stanowi 53,6 % zakładanego budżetu.

Wyżej wymienioną kwotę planuje się uzyskać z podatków od nieruchomości - 850 mln. zł., z podatku rolnego - 1 710 mln. zł., podatku leśnego - 165 mln. zł. Ten ostatni podatek od osób fizycznych nie był realizowany w roku 1994, a jego wprowadzenie w przyszłym roku jest zgodne z uchwałą Rady Miejskiej. Jest to tylko plan nie uwzględniający ulg, umorzeń, zaniechań bądź obniżek stawek,

jakie mogą wystąpić w ciągu roku. Z tego tytułu w roku 1994 do budżetu gminy wpłynęło 930 mln zł mniej podatku od nieruchomości i 220 mln. zł. mniej podatku rolnego.

Kolejne planowane wpływy to: opłata skarbową - 300 mln zł., podatki opłacane w formie karty podatkowej - 15 mln zł., (pobór tego podatku należy do urzędu skarbowego, gmina otrzymuje tylko udziały), podatek od środków transportowych - 810 mln zł. Część dochodów gminy stanowią udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej. Realizacja tego podatku odbywa się poprzez urząd skarbowy. Udział gminy w tym podatku wynosi 5 %. Jest on niewielki (planuje się 20 mln zł.), ponieważ zależy od kondycji finansowej i rozwoju zakładów pracy i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej.



W 1995 ROKU ?



Następne udziały ma gmina we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych. Plan przewiduje kwotę 3 900 mln zł. Przewidywane wpływy z tego podatku stanowią 24,8 % dochodu gminy. Jest to także podatek realizowany przez urząd skarbowy, a udział w nim gminy wynosi 15 %. Pozostałe dochody szacowane na 18 mln zł., mają wpłynąć z opłat targowych, opłat administracyjnych, podatku od posiadania psów oraz 1 mln zł. z podatku od spadków i darowizn.

Inne wpływy do budżetu pochodzą z dochodów własnych gminy. Składają się na nie:

- w rolnictwie - wpływy ze sprzedaży bloczków świadectw miejsca pochodzenia zwierząt i opłat za wodę z wodociągów wiejskich - łącznie 25 mln zł,

- w opiece społecznej - symboliczne opłaty wnoszone przez osoby korzystające z usług opiekuńczych, będących zadaniami własnymi gminy - 7 mln zł,

- różne rozliczenia - sprzedaż gazety lokalnej - 10 mln zł,

- pozostałe dochody - 600 mln zł, na które złożą się wpływy z majątku gminy, tj. ze sprzedaży gruntów, budynków, wpłaty za użytkowanie wieczyste, opłaty dzierżawne oraz opłaty dzierżawne za obwody łowieckie.

Możliwości uzyskania dochodów z tego źródła nie są zbyt duże. Zasoby będące własnością gminy to: drogi gminne, drogi wewnętrzne, zwirowanie, piaskownie, gliniarki, grunty rolne, wysypiska śmieci i grzebowniki zwierząt, tereny zabudowane budynkami komunalnymi i będącymi w zarządzie gminy, pod basenami strażackimi, boisko sportowe, wodopoje, lasy gminne. Te zasoby nie dają wpływu

do budżetu. Majątek gminy przeznaczony do sprzedaży jest także skromny i twórcy budżetu nie widzą tu możliwości zwiększenia dochodów.

- planowane odsetki od środków na rachunkach bankowych mają wynieść 80 mln zł.

Na zadania zlecone gmina ma otrzymać nieco większą niż w br dotację w wysokości 4 120 000 tys. zł.

Z tego 3 880 000 tys. zł. ma otrzymać pomoc społeczna na zasiłki i pomoc w naturze oraz częściowe utrzymanie ośrodków pomocy społecznej (500 000 tys. zł.). Na zadania administracji państwowej i samorządowej planuje się przeznaczyć 240 000 tys. zł. Są to zadania zlecone gminie z mocy ustawy. Natomiast na zadania zlecone gminie w ramach

WYBORY SOŁTYSA W SKIEBLEWIE...

W grudniu br mieszkańcy naszych wsi wybierali sołtysów i rady sołeckie. W Skieblewie na zebranie wyborcze przyszło 34 osoby, przeważnie mężczyźni, bo kobiety reprezentowała tylko jedna mieszkanka tej wsi. Mimo, że pomieszczenie, w którym odbywało się zebranie było zimne, to atmosfera na sali była gorąca, zarówno od dymu papierosowego, jak i emocji związanych z wyborami. Uczestnicy zebrania zgłosili dwóch kandydatów na sołtysa. Dotychczasowego sołtysa Henryka Dziemianowicza i Mariana Hermana, który pełnił tę funkcję w poprzednich kadencjach. W tajnym głosowaniu zebrani udzielili swego poparcia Henrykowi Dziemianowiczowi, który otrzymał 22 głosy i został ponownie wybrany sołtysem wsi Skieblewo. Marian Herman uzyskał 12 głosów. Następnie przystąpiono do wyboru rady sołeckiej. Zgłoszono do niej 7 kandydatów: Henryka Dziemianowicza, Stanisława Burakiewicza, Sławomira Matwiejczyka, Edwarda Chołko, Aleksandra Sztukowskiego, Jana Żabickiego i Mirosława Krzywickiego. W tajnym głosowaniu najwięcej głosów uzyskali i zostali członkami rady sołeckiej: Aleksander Sztukowski, Henryk Dziemianowicz, Stanisław Burakiewicz, Jan Żabicki i Mirosław Krzywicki.

Ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się na zebraniu, dotyczyła dwóch zagadnień. Pierwszy problem sprowadzał się do znalezienia odpowiedzi na pytanie: Na jaki cel przeznaczyć niewielką sumę pieniędzy, znajdującą się na koncie rady sołeckiej? Mimo różnych propozycji i wysiłków nowo wybranego sołtysa, nie osiągnięto w tym zakresie porozumienia. Interesy były zbyt rozbieżne. W zasadzie wszyscy byli zgodni, że należy coś z tym zrobić, tylko nie bardzo wiedzieli co.

Emocje sięgnęły szczytu, kiedy poruszono problem nieprzestrzegania

przez kierowców ciężarówek znaku drogowego na drodze do Skieblewa, zakazującego wjazdu na tę drogę pojazdów o ciężarze powyżej 15 ton. Oburzenie zebranych ma swoje uzasadnienie w tym, iż w roku bieżącym dokończono, wielkim kosztem i wysiłkiem samorządu gminnego i mieszkańców tej wsi, asfaltowanie drogi. Warstwa asfaltu jest jednak zbyt cienka, aby mogły po tej drodze poruszać się ciężarówki przewożące po kilkadziesiąt ton drewna z lasów państwowych. Wiele gorzkich słów wypowiedziano pod adresem policji, a kierowano je do obecnego na zebraniu funkcjonariusza. Zarzucano mu, że policja nie zwraca żadnej uwagi na łamanie przepisów drogowych, że nie karze, bądź też nawet nie ostrzega takich kierowców. Policjant tłumaczył, że nie sposób "na oko" udowodnić kierowcy, ile waży drewno na jego samochodzie. Policja nie ma takich możliwości i środków, aby takiego kierowcę wysłać na zważenie samochodu do Augustowa. Istnieje też obawa, że w wypadku, kiedy po zważeniu samochodu okaże się, że ciężar nie przekroczył dopuszczalnej normy, policja musiałaby zwrócić takiemu kierowcy wszystkie poniesione koszty i jeszcze zapłacić za stracony czas, a na to policji nie stać. Problem jednak pozostał. Z jednej strony rację mają mieszkańcy Skieblewa, broniąc drogi przed zniszczeniem, z drugiej jednak strony wożący drewno muszą jakąś drogą jeździć. Kto więc rozwiąże ten węzeł gordyjski?

(tks)

... I RADY SOŁECKIEJ W LIPSKU

Zebranie mieszkańców Lipska, które miało dokonać wyboru nowych członków rady sołeckiej odbyło się 11 grudnia br przy bardzo niskiej frekwencji, zaledwie 19 osób. Z tego też

względem odbyło się ono w tzw. drugim terminie, tj. o godz. 11³⁰. Zebrani zgłosili siedmiu kandydatów, mianowicie: Waldemara Pietrewicza, Janusza Piwnickiego, Kazimierza Skokowskiego, Henryka Trochimowicza, Adama Kudrawca, Henryka Roszkowskiego i Wincentego Zieziulę. W wyniku tajnego głosowania poszczególni kandydaci otrzymali następujące ilości głosów: Waldemar Pietrewicz - 13 głosów, Janusz Piwnicki - 15, Kazimierz Skokowski - 15, Henryk Trochimowicz - 14, Adam Kudrawiec - 1, Henryk Roszkowski - 16, Wincenty Zieziula - 11. Głosowało 19 osób, głosów ważnych oddano 17, dwa głosy były nieważne. Członkami Rady Sołeckiej w Lipsku zostali zatem: Waldemar Pietrewicz, Janusz Piwnicki, Kazimierz Skokowski, Henryk Trochimowicz i Henryk Roszkowski. Na swoim pierwszym posiedzeniu rada wybrała przewodniczącego, którym został Kazimierz Skokowski, a obowiązki zastępcy przewodniczącego powierzono Januszowi Piwnickiemu.

W toku krótkiej dyskusji zebrani wnioskowali o:

- wytyczenie drogi prowadzącej od ul. Pustej obok cmentarza żydowskiego, gdyż jest ona za wąska,
- podcięcie gałęzi drzew rosnących przy skrzyżowaniach ulic tak, aby była lepsza widoczność,
- oznakowanie ulic i skrzyżowań w Lipsku ("Echo Lipska" poruszało już ten problem i jak dotychczas bez skutku),
- podsypywanie żwirem drogi prowadzącej od szosy (Kol. Lipsk) do cmentarza,
- uporządkowanie spraw związanych z użytkowaniem maszyn rolniczych będących w dyspozycji rady sołeckiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku Henryk Matyszewski poinformował zebranych o budowie oczyszczalni ścieków oraz rozbudowie centrali telefonicznej w Lipsku o kolejne 444

porozumienia (komunikacja, gospodarka gruntami Skarbu Państwa i in.) zaplanowano w budżecie 124 000 tys. złotych.

Subwencja ogólna przyznana dla naszej gminy na 1995 rok wynosi 3 112 740 tys. zł.

Środki planowane jako dotacja na wykonanie zadań administracji rządowej są ustalone na poziomie minimalnym i nie pokrywają w pełni wydatków związanych z ich realizacją. Gmina wykonując nałożone na nią ustawy jest obowiązana realizować szereg zadań, które wymagają znacznych nakładów finansowych, co przy małych dochodach jest szczególnie trudne do wykonania. Projekt budżetu zakłada, że planowane dochody są zbyt skromne w stosunku do potrzeb i pozwalają na planowanie wydatków na poziomie minimalnym bez zabezpieczenia rezerw.

Popatrzmy zatem, na co planuje się wydać owe 15 867 740 tys. zł. Rolnictwo ma otrzymać 680 mln zł. Z tej kwoty 10 mln zł., będzie przeznaczane na badanie gleby i inne wydatki związane z produkcją roślinną, 40 mln zł. na pomoc hodowlaną w utrzymaniu rozplodników, 25 mln zł. na dopłatę do usług inseminacyjnych krów, 25 mln zł. na leczenie jałowosci bydła, 50 mln zł. wyniesie dotacja dla Gminnej Spółki Wodnej, a pozostała kwota tzn. 530 mln zł. zostanie wydana na budowę wodociągu we wsi Dolin czany (500 mln) i utrzymanie wodociągu we wsi Krasne oraz studni we wsiach Skieblewo i Kurianka (30 mln).

Wydatki dotyczące budowy, modernizacji i utrzymania dróg mają pochłonąć 1 350 000 tys. zł. Z tego 600 mln będzie przeznaczonych na utrzymanie dróg wojewódzkich. Wydatki te planuje się ze względu na zły stan techniczny dróg wojewódzkich, chociaż wykacza to poza zadania gminy. Pozostałe 750 mln zł. zostanie przeznaczonych na utrzymanie dróg gminnych. Pierwszeństwo będą miały tu prace, które zostały rozpoczęte w roku bieżącym oraz tam, gdzie mieszkańcy zor-

ganizują czyn społeczny.

Gospodarka komunalna otrzyma 2 155 000 tys. zł. Znajduje się tu dotacja w wysokości 1 miliarda zł. przeznaczona na kontynuację budowy oczyszczalni ścieków w Lipsku. Po-



JAKI BĘDZIE BUDŻET GMINY W 1995 ROKU?



zostałe pieniądze przeznaczy się na: utrzymanie parku i zieleńców - 5 mln zł., asfaltowanie ulic w Lipsku - 300 mln, budowę chodników i remonty ulic - 230 mln, oświetlenie ulic - 500 mln oraz utrzymanie pracowników zatrudnionych przy pracach w ramach robót publicznych i interwencyjnych - 120 mln zł.

Gospodarka mieszkaniowa i usługi niematerialne będą dysponować 615 mln zł. Najwięcej, bo 440 mln zł. wniosą wydatki związane z utrzymaniem ochotniczych straży pożarnych. Z pieniędzy tych opłacane będą wynagrodzenia kierowców straży i pochodne od płac, delegacje, diety strażaków podczas akcji gaszenia pożarów, zakupy paliwa, naprawy samochodów, utrzymanie obiektów straży pożarnych, ubezpieczenie budynków i samochodów, wynagrodzenie kapelmistrza i ryczałt gminnego komendanta straży.

Na opłaty dotyczące wyrysów, wypisów, szacunków związanych z zakupem i sprzedażą nieruchomości przeznacza się 75 mln zł., a na utrzymanie budynku komunalnego - 100 mln zł.

Znaczną pozycję w projekcie budżetu stanowią także wydatki związane z oświatą i wychowaniem, tj. utrzymaniem przedszkola i klas zerowych, wynagrodzeniem nauczycieli przedszkola i klas zerowych w gminie, dowożeniem uczniów do szkół. Przeznacza się na to 1 920 000 tys. zł. w rozbićiu na: utrzymanie przedszkola 850 mln, dowożenie uczniów i zakup biletów miesięcznych uczniom dojeżdżającym do szkół autobusami PKS - 620 mln, utrzymanie klas zerowych 450 mln zł.

Kultura otrzyma w 1995 roku 660 mln zł. i jest to dotacja przeznaczona dla Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku na utrzymanie budynku, Społecznego Muzeum Regionalnego, Filii Biblioteki w Bartnikach, zakup

książek i inne wydatki związane z działalnością w sferze kultury.

Niewiele, bo tylko 90 mln, przeznaczono w projekcie na służbę zdrowia. Prawie wszystkie pieniądze, bo aż 80 mln zł., przeznaczone będą na zakup koniecznego sprzętu do wyposażenia Ośrodka Zdrowia w Lipsku. 10 mln zł. - to wydatki dotyczące sfinansowania działalności Miejsko-Gminnej Komisji Przeciwalkoholowej i wdrażanie programu walki z alkoholizmem.

Prawie trzecią część całego budżetu gminy będą stanowić wydatki związane z opieką społeczną, planowane w wysokości 4 280 000 tys. zł. Na zadania własne gminy - usługi opiekuńcze (wynagrodzenia 4 opiekunek domowych, pochodne od wynagrodzenia i inne wydatki rzeczowe) przeznaczy się 100 mln zł. Na zasiłki i pomoc w naturze (zadania obowiązkowe gminy) wyda się: opłacanie obiadów dla dzieci - 80 mln zł., zasiłki pogrzebowe - 50 mln zł., zasiłki celowe na odzież, opał, remonty budynków, leki - 70 mln zł. Utrzymanie Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej to wydatek rzędu 600 mln zł, a mieszczą się w tym: wynagrodzenia pracowników, delegacje, zakupy materiałów biurowych i inne wydatki związane z utrzymaniem biura (ogrzewanie, elektryczność, telefony), opłaty za przesyłki, prowizje bankowe.

Największą sumę, bo aż 3 580 000 tys. zł. zaplanowano na zasiłki i pomoc w naturze, jako zadanie zlecone, na realizację którego gmina otrzyma dotację w takiej samej wysokości.

cd. str. 6 ➔

cd z nr 11/94

Z kart historii**LIPSK W LATACH 1914 - 1939**

Łącznie na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (Chjenę) oraz bliskie jej ideowo Narodowe Zjednoczenie Ludowe padło 57 % głosów. Spadek wpływów prawicy był efektem podjęcia działalności na tym terenie przez stronnictwa ludowe. Polskie Stronnictwo Ludowe "Piast" i Polskie Stronnictwo Ludowe "Wyzwolenie" zdobyły poparcie więcej niż trzeciej części wyborców, przy czym zdecydowanie więcej głosów padło na "Wyzwolenie" (ponad 27 %) niż na "Piasta" (przeszło 9 %). Podważa to zasadność opinii korespondenta "Życia i Pracy", który twierdził, że hasła "wyzwoleniowe" nie były tu popularne, gdyż nie istniał głód ziemi. Być może była to opinia słuszna tylko w odniesieniu do samego Lipska.

Pierwsze wybory po przewrocie majowym, w 1920 r., przyniosły zdecydowany sukces Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Na "jedynekę" głosowało ponad 76 % wyborców, a więc znacznie więcej aniżeli w innych gminach powiatu i średnio w Polsce. Poparcie dla BBWR okazali miejscowi działacze "Wyzwolenia", a zwłaszcza Stronnictwa Chłopskiego. Występując ze wspólną listą PSL "Piast" i Chrześcijańska Demokracja zdobyły tylko 16 % głosów. Natomiast znacznie wzrosła popularność PPS, za którą opowiedziało się 4,5 % wyborców, zapewne głównie robotników rolnych. Partia ta na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych rozwinęła ożywioną działalność w sąsiedniej gminie Kurianka.

ŻYCIE KULTURALNE. UROCZYSTOŚCI.

Według relacji Bronisława Trzaski, z inicjatywy sekretarza gminy Bolesława Milewskiego, około 1924 r. powstało w Lipsku koło PSL "Piast". Kierowane przez Trzaskę (prezes) i Milewskiego (sekretarz), prowadziło aktywną działalność. Przynajmniej do końca 1927 r. Zarząd Powiatowy tego stronnictwa miał swoją siedzibę w Lipsku. Charakterystyczne, że miejscowi działacze pozostawali w dość dobrych stosunkach z proboszczem a trzeba wiedzieć, że tu, jak w całej diecezji łomżyńskiej, kler był podporą narodowej demokracji.

W końcu lat dwudziestych zanikły wpływy PSL "Wyzwolenie", a i "Piast" przeżywał pewien kryzys. Lukę tę wypełniło Stronnictwo Chłopskie. Przed wyborami, na początku 1928 r. w powiecie augustowskim trwała akcja organizacyjna tego stronnictwa. W Lipsku do zarządu wybrano: Zygmunta Otpikę (prezes), Jana Malickiego (wiceprezes), Jana Kaczyńskiego (sekretarz), i Stanisława Wierzbowski (skarbnik).

W ciągu dwu i pół lat, które upłynęły do następnych wyborów w 1930 roku zwanych "brzeskimi" nastąpiła poważna zmiana nastrojów ludności. Rozczarowanie do rządów sanacji, a zapewne i energiczna działalność propagandowa księdza Kuklewicza spowodowały, że za "jedyneką" opowiedziało się tym razem tylko 32 % głosujących, zaś za Katolickim Blokiem Narodowym - 46 %. Lista Centrolewu w tym okręgu, ze względu na zbyt późne zgłoszenie, nie brała udziału w wyborach. Jednak co piąty głosujący wrzucił do urny kartkę z właściwym dla tej listy numerem siódmym. Ponadto znaczna część zwolenników Centrolewu, a więc głównie stronnictw ludowych, zbojkotowała wybory. Świadczy o tym dużo niższa frekwencja niż w 1920 r. Wyniki tych wyborów wskazują na wyraźny wzrost nastrojów antysanacyjnych oraz radykalizację znacznej części społeczeństwa.

Na terenie Lipska i okolicznych miejscowości nie odnotowano działalności komunistycznej. Niemniej w pro-

pagandzie kościoła padały czasami określenia "komunista" w odniesieniu do działaczy ludowych lub członków Związku Strzeleckiego.

Konflikt pomiędzy sanacyjnym (ale z udziałem ludowców) "Strzelcem" a Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, był m. in. próbą wyłamania się spod kurateli kościoła. Dlatego stwierdzenie w jednym ze wspomnień, że "co wartościowsza młodzież stroniła jednak od "Strzelca" nie może być przyjmowane bezkrytycznie.

Ruch ludowy w okresie międzywojennym był na terenie gminy jedynym ruchem politycznym autentycznym, samodzielnym, rosnącym w siłę. Źródło jego siły nie znajdowało się na plebanii ani nie zależało od poparcia władz administracyjnych. Osłabił trochę w pierwszej połowie lat trzydziestych, lecz już 15 sierpnia 1930 r. obchody święta "Czynu Chłopskiego" zgromadziły przeszło 300 osób. Ludowcy byli chyba silniejsi w gminie niż w samym Lipsku, gdzie jeszcze w maju tego roku podejmowane były próby odtworzenia koła Stronnictwa Ludowego.

Linie podziału politycznego nie biegły wzdłuż granic wytyczonych treściami politycznych programów, lecz przede wszystkim powstawały wskutek opowiedzenia się za osobowością któregoś z lokalnych działaczy, człowiekiem światlejszym, aktywniejszym, który uznał określony sposób działania za najlepszy dla siebie, swojej miejscowości, kraju. Życie było wypełnione pracą, politykowanie było tylko dodatkiem. Wzniosły, ważny cel mógłby przesłonić podziały polityczne lub przynajmniej je zniwelować.

c.d.n.

dr Adam Dobroński
mgr Jerzy Milewski
("Dzieje Lipska nad Biebrzą" -
Materiały z sesji historycznej
27 września 1980 r.)



JAKI BĘDZIE BUDŻET GMINY W 1995 ROKU ?

Na kulturę fizyczną i sport projekt budżetu przewiduje 50 mln zł., a na obronę cywilną 25 mln zł. Pozostała działalność, w tym wydawanie lokalnej gazety to wydatek kolejnych 50 mln zł.

Ostatnią pozycją w projekcie są wydatki związane z funkcjonowaniem gminy i jej organów, tj. Rady Miejskiej, Zarządu Gminy, Urzędu Miasta i Gminy, sołtysów. Łączna kwota, jaką przewidziano na ten cel, wynosi 3 862 000 tys. zł. W kwocie tej zawierają się dotacje na zadania administracji rządowej wykonywane przez urząd w ramach ustawy i porozumienia z Urzędem Rejonowym w Augustowie i wynoszą one 364 mln zł. Na utrzymanie Rady Miejskiej, a więc: diety radnych, przewodniczącego, koszty podróży radnych, zakupy materiałów przeznaczają się 250 mln zł. Utrzymanie Urzędu Miasta i Gminy wynosić będzie 3 138 000 tys. zł. Przeznaczają się to na: wynagrodzenia pracowników, diety i delegacje, zakupy materiałów biurowych, opału, energii, opłaty za telex, telefon, przesyłki pocztowe, utrzymanie budynków, samochodów, itp. Na prowizję dla sołtysów przewidziano w projekcie budżetu 110 mln zł.

Projekt zakłada również rezerwę budżetową w wysokości około 1 % ogółu wydatków, tj. 130 740 tys. zł. Jest to kwota przeznaczona na nieprzewidziane wydatki i jej rozdysponowanie będzie następowało w trakcie ro-

ku budżetowego, a decydować o tym będzie rada miejska.

Czy projekt będzie przyjęty w tym kształcie, czy też nie, zadecydują nasi radni. Jednak uważna lektura tego projektu pozwala na stwierdzenie, że ponad trzecią część budżetu stanowią dotacje na zadania obowiązkowe i zlecone, co do których poszczególni radni i cała rada nie mają nic do powiedzenia. Jaki to więc samorząd?

Ponad 3,5 miliarda zł. planuje się na zasiłki. Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy zawsze jest to wydatek celowy. Czy zawsze otrzymują zasiłek ci, którzy naprawdę go potrzebują? Brak jakiegokolwiek kontroli społecznej w tym zakresie nie pozwala na pełną odpowiedź. Odzywają się głosy, a są one dość liczne, że jest z tym różnie.

I ostatnia sprawa. Projekt budżetu nie przewiduje wydatków i dochodów związanych z wypłatą dodatków mieszkaniowych. Według wstępnego rozreznania będzie to całkiem niemała kwota. Skąd ją wziąć? Czy rząd zabezpieczy pełne pokrycie tych wydatków? Bardzo wątpliwe. A jeżeli wypłacać te dodatki z gminnej kasy, to z czego zabrać? Może zmniejszyć wydatki na drogi, oświatę (np. dowożenie uczniów), a może uszczuplić administrację? Pytania te wcale niełatwe, pozostawiamy naszym radnym i burmistrzowi. W końcu po to ich wybraliśmy. (tks)

ŚLADEM

"WOŁAJĄCEGO NA PUSTYNI"

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Pan Leszek Miller ma już dość korespondencji o bezrobociu gminy Lipsk. Udzielanie odpowiedzi na powtarzające się monity powierzył Sekretarzowi Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Panu Jerzemu Szreterowi. A oto co tenże napisał w odpowiedzi na wystąpienie Pana Henryka Bogdana - Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - w sprawie zaliczenia Miasta i Gminy Lipsk do gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

"Szanowny Panie Pośle"

"W nawiązaniu do Pana wystąpienia z 4.10.1994 roku (pismo znak: BP-151/25/1/94 o uznanie Miasta i Gminy Lipsk n/Biebrzą za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym - uprzejmie wyjaśniam co następuje:

1. Zgodnie z art.30 ust. 3 ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, aktualizacja obowiązującej listy "zagrożonych" może nastąpić jedynie decyzją Rządu - drogą zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1993 r. w sprawie określenia wykazu gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym (Dz. Nr 82, poz. 385).
2. Decyzją połączonych Prezydów Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów identyfikacja rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym oraz zakres stosowanych w nich instrumentów ekonomiczno-finansowych będą przedmiotem prac Zespołu Rządu-Wiązkowego do Spraw Rejonów Szczególnie Zagrożonych Bezrobociem Strukturalnym. W skład Zespołu wchodzi przedstawiciele kilku central związkowych, pracodawców oraz wice-ministrowie z siedmiu resortów. Wynikiem identyfikacji będzie wskazanie

cd. str. 8 ➡

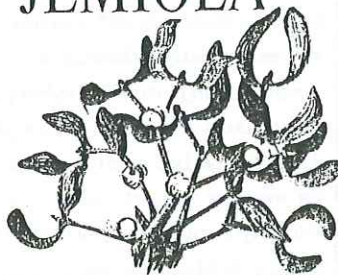
OGŁOSZENIA

W związku z licznymi zapytaniem informuję, że żadne podatki na 1995 rok nie były jeszcze ustalane

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Henryk Matyszewski



JEMIOŁA



Wokół jemioli, ze względu na jej nietypowy rozwój, narosło wiele legend, przesądów i wierzeń. Od najdawniejszych czasów w wielu krajach uważana była za roślinę magiczną i obrzędową. Jej gałązki zawieszano u sufitu w okresie Bożego Narodzenia, co miało odpędzać uroki i demony. Obyczaj ten gdzieś tam przetrwał do dziś.

POGODNY WIECZÓR ... RAZ JESZCZE

W poprzednim listopadowym numerze "Echa Lipska" podając wykonawców tego widowiska, nie podałem, iż byli wśród nich członkowie kółka tanecznego ze szkoły w Lipsku, którzy wystąpili na tym wieczorze z piękną wiązanką tańców, przygotowaną pod kierunkiem Pani Haliny Baranowskiej. Za to niedociągnięcie przepraszam zainteresowane osoby.

(tks)



SPROSTOWANIE

W publikacji pt. "ŚWIĘTO SZKOŁY" ("Echo Lipska" nr 15 z października 1994 r. str. 3-4 i 7) zaistniała pomyłka w podpisie pod zdjęciem na str. 3 i zdjęciem (dolnym) na str. 4.

Powinno być: pod zdjęciem na str. 3 "Nauczyciele na konferencji w Raciczach, w tym i nauczyciele z Lipska (W. Łoboda, A. Milewska, Sadowski, Dryla)".

Pod zdjęciem (dolnym) na str. 4: "Nauczyciele z tej samej konferencji, co na str. 3. Mężczyzna w okularach oznaczony krzyżykiem to kierownik szkoły w Lipsku - Wilhelm Łoboda, a nie mąż Anastazji Milewskiej. Na ganku drugi z lewej to Jarosław Olchowski, późniejszy kierownik lipskiej szkoły rozstrzelany w Naumowiczach".

Jednocześnie informuję, że wspomnienia Pana Generała Mirosława Milewskiego, dotyczące Jego Matki, zawarte w w/w publikacji pochodzą z nieautoryzowanego nagrania ze spotkania Generała z uczniami Szkoły Podstawowej w Lipsku z roku 1980, tj. z okresu, kiedy młodzież z tej szkoły pracowała nad wyborem swego Patrona. Z tego też okresu pochodzą, zamieszczone również w tej samej publikacji (Święto Szkoły), wypowiedzi nieżyjących już Tadeusza Szejnerta

i jego brata Edwarda, a także PP. Edwarda Filona, Krystyny Głuszek, Stefani Bartoszewicz i Marii Citko. Były one zamieszczone w "Biuletynie TPL nr 16 z kwietnia 1980 roku oraz w książce "Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia". Wydawnictwo Lubelskie. Lublin 1978. Za pomyłkę i brak w/w informacji przepraszam.

(tks)



ODPOWIEDZI NA WNIOSKI

Pisaliśmy niedawno o posiedzeniu Komisji Zdrowia, Oświaty i Kultury Rady Miejskiej w Lipsku i wnioskach, jakie zostały skierowane do kierownictwa MGOK w Lipsku. Ponieważ temat ten, szczególnie w zakresie dotyczącym współpracy z młodzieżą, wzbudził wiele emocji, przytaczamy odpowiedź Kierownika MGOK Aliny Markiewicz na wnioski Komisji.

"W odpowiedzi na pismo z dnia 21.X.1994 r. dotyczącego realizacji wniosków uzgodnionych na posiedzeniu komisji informuję:

1. Godziny pracy MGOK w godzinach popołudniowych:

codziennie od godz. 15⁰⁰ do godz. 20⁰⁰ pracuje Pan Marian Domaradzki, który w zamian za nieodpłatne korzystanie

muzyczno-recytatorskie, plastyczne i tkackie. Ponadto przyjmujemy również zgłoszenia do nauki gry i utworzenia koła szachowego i brydżowego. Do pracy z młodzieżą zakupione zostały również gry planszowe, zręcznościowe, warcaby, udostępniony jest do oglądania telewizor i Video.

3. Informuję, że pomieszczenie dla harcerstwa wraz z kompletem kluczy jest przygotowane od dnia 29 października 1994 r. i czeka na harcerzy.

4. Spotkanie z młodzieżą zaplanowane jest na dzień, który wyznaczy młodzież."

Kierownik

Domu Kultury w Lipsku
Alina Markiewicz

WYBORY RADY SOŁECKIEJ W LIPSKU



numery. Zaznaczył też, że wskutek obniżenia różnych podatków budżet gminy w roku 1994 jest mniejszy o 1,2 mld zł.

Komendant Strażnicy SG w Lipsku kpt. Stanisław Chmielewski apelował o informowanie funkcjonariuszy SG o wszystkich podejrzanych osobach przebywających w okolicach Lipska i w Lipsku.

Członek Zarządu Miasta i Gminy Jan Zakarzecki złożył gratulacje nowo wybranym członkom rady sołeckiej i zaprosił ich do udziału w sesjach rady miejskiej.

(tks)



ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Władysław Dzieńczyk - Nowy Lipsk - lat 53.

Włodzimierz Panasewicz - Jajowo - lat 88.

Krzysztof Masiejczyk - Lipsk - lat 18.
Jan Dadura - Stare Leśne Bohatery - lat 46.

Stanisław Tkaczuk - Bartniki - lat 88.

Jan Doroszko - Jaczniki - lat 85.

Janina Bogdan - Dolinczany - lat 67.

Rodzinom zmarłych wyrazy szczerzego współczucia składa

"ECHO LIPSKA"

ŚLADEM



"WOŁAJĄCEGO NA PUSTYNI"

rejonów rekomendowanych KERM i Radzie Ministrów do uwzględnienia w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Zespół przyjął - znane panu Posłowi- zasady identyfikacji, w tym i tę, że przedmiotem oceny sytuacji na lokalnych rynkach pracy są rejon, a nie poszczególne gminy. Lipsk nie może żadną miarą stanowić w tym względzie wyjątku.

3. Aktualny zakres rozporządzenia w zasadzie nie pozwala na dalsze rozszerzanie listy. Tymczasem- analizując poziom bezrobocia na szczeblu rejonów - w dwudziestu kilku rejonach, nie uznanych za zagrożone, stopa bezrobocia przekroczyła po I-szym półroczu 1994 r. poziom 150 % a nawet 175 % średniej krajowej (czyli 29 %). W dalszych około dwudziestu rejonach poziom stopy bezrobocia był wyższy od 23 %, nie przekraczając wskaźnika 150 % średniej.

Rejon Augustowa znajduje się na 183 pozycji listy rankingowej, ze stopą bezrobocia (18,6 %) niewiele wyższą od średniej krajowej - wynoszącej po I półroczu 16,6 %.

Aby zatem dać szansę przynajmniej części Rejonów o relatywnie najwyższej stopie bezrobocia - konieczne

będzie zastosowanie po raz pierwszy procedury wykreślenia części rejonów z listy zagrożonych.

Pamiętać bowiem należy - że po raz kolejny przypomnę - że na Rządzie spoczywa obowiązek dokonywania trudnych wyborów, wynikających z sumiennego wyważenia pomiędzy ogromną skalą rzeczywistych potrzeb społecznych i relatywnie wysoką skalą bezrobocia na wielu lokalnych rynkach pracy, a rzeczywistymi możliwościami państwa w udzielaniu efektywnej pomocy najbardziej potrzebującym.

4. Powyższe nadal nie przesądza oczywiście - ani pozytywnie, ani negatywnie - o końcowych wynikach identyfikacji. Nie mogę bowiem uprzedzać wyników pracy gremiów do tego powołanych, a tym bardziej przewidzieć przebiegu aktualnie prowadzonych negocjacji ze związkowcami - wobec konieczności wykreślenia niektórych rejonów z listy - niemniej informuję Pana Posła o przesłankach, jakie rząd będzie musiał uwzględnić w przyszłych decyzjach.

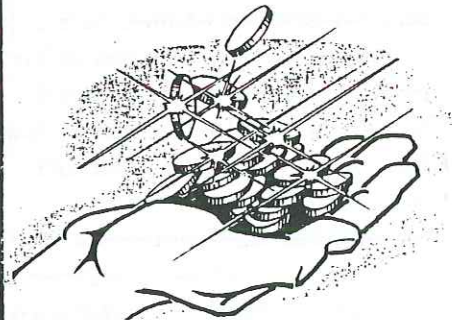
Z wyrazami szacunku

SEKRETARZ STANU

mgr Jerzy Szreter

DENOMINACJA

Od 1 stycznia 1995 roku pojawią się na naszym rynku "odchudzone" o cztery zera złotówki. Do łask wrócą ponownie monety poczynając od 1 groszowej, a na 5 złotowej kończąc. Wszyscy będziemy musieli się przyzwyczaić do tego, że obok nowych pieniędzy dalej będą w obiegu stare. Będzie to wymagało od nas cierpliwości i zrozumienia, szczególnie na początku, kiedy wielu ludziom samo przeliczenie starych pieniędzy na nowe i odwrotnie będzie sprawiać nieco trudności. Może być tak w sklepie, na poczcie, w autobusie a nawet w banku. Nie denerwujmy się więc, aby nie popełnić błędu. Czekajmy cierpliwie aż sprzedawca, kierowca, pracownica czy też stojący przed nami w kolejce klient, upora się z przeliczeniem. Zaopatrzmy się zatem w nowe portmonetki (zarobią na tym producenci) i pamiętajmy, że:



stare zł	to	nowe monety
100 zł	to	1 gr
200 zł	to	2 gr
500 zł	to	5 gr
1000 zł	to	10 gr
2000 zł	to	20 gr
5000 zł	to	50 gr
10000 zł	to	1 zł
20000 zł	to	2 zł
50000 zł	to	5 zł
stare zł	to	nowe banknoty
100 000 zł	to	10 zł
200 000 zł	to	20 zł
500 000 zł	to	50 zł
1 000 000 zł	to	100 zł
2 000 000 zł	to	200 zł

Udanych przeliczeń życzy wszystkim Czytelnikom

Redakcja



WAŻNE DLA KOMBATANTÓW

Informujemy wszystkich kombatantów, że Dyrektor Generalny w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej Wojciech Guglas pismem z dnia 1 sierpnia 1994 r. Nr RUU-S-88-73/94 wyjaśnił zasady odpłatności za pobyt w sanatorium uzdrowiskowym inwalidów wojennych, wojskowych, kombatantów oraz osób będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Wyjaśnienia dotyczą zapisu art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 21 czerwca 1991 r. o wprowadzeniu odpłatności za koszty wyżywienia i zakwaterowania w sanatoriach uzdrowiskowych (Dz.U. Nr 64, poz. 272). W/w Dyrektor Generalny w tymże piśmie

skierowanym do wszystkich Zakładów Lecznictwa Uzdrawiskowego oraz do wszystkich Wojewódzkich Komisji Lecznictwa Uzdrawiskowego jednoznacznie stwierdza, że inwalidzi wojenni, wojskowi, kombatanci oraz osoby będące ofiarami represji wojennych i powojennych utrzymali swoje uprawnienia do bezpłatnych świadczeń lekarskich, w tym również do bezpłatnego leczenia uzdrowiskowego, zarówno w zakresie kosztów leczenia, jak również wyżywienia i zakwaterowania.

W związku z powyższym z dniem 15 sierpnia 1994 roku od wyżej wymienionych osób nie należy pobierać opłat za pobyt w sanatorium uzdrowiskowym.



ZIELARZ RADZJ

JAŁOWIEC POSPOLITY

Juniperus communis

Krzew lub drzewo szpilkowe do 12 metrów wysokości, o piramidalnej koronie. Szpilki silnie kłujące po trzy w okółku. Jest to roślina dwupienna. Czarne szyszkojagody występują jedynie na osobnikach żeńskich. Rośnie na terenach suchych, porzuconych polach, pastwiskach, skraju lasu, wzdłuż dróg, w borach sosnowych.

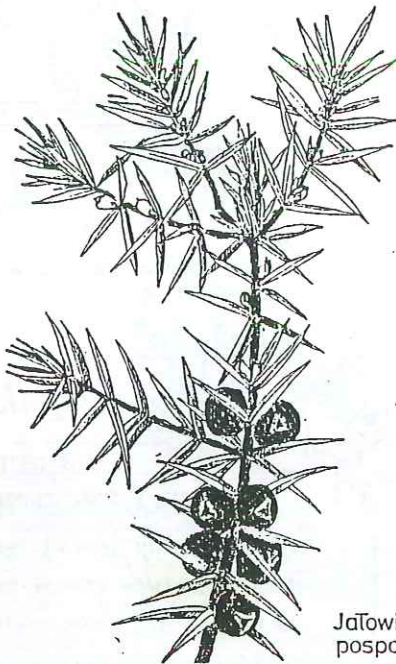
Surowcem leczniczym są szyszkojagody. Zbiera się je późną jesienią lub zimą przez potrząsanie krzakiem. Zawierają olejek eteryczny, związki goryczkowe, cukry, juniperynę, związki żywiczne, воск, sole mineralne oraz garbniki.

Jałowiec jest silnym środkiem moczopędnym, stosuje się go więc przy obrzękach wywoływanych niedostateczną pracą nerek. W leczeniu chorób nerek najskuteczniejszy jest w mieszance z innymi ziołami o podobnym działaniu. Zalecany bywa także przy niedostatecznym wytwarzaniu żółci, kwasu żółtkowego, przy zbieg perystaltyce jelit (przy zaparciach). Wzmaga apetyt i poprawia samopoczucie.

Napar: 1 łyżeczkę owoców zalać szklanką wody i zagotować. Pić 3 razy dziennie po łyżeczce.

Olejek jałowcowy lub napar stosuje się w postaci okładów przy bólach gośćcowych, nerwobólach i zapaleniu korzonków nerwowych. Francuzi używają kompresów do leczenia wrzodów oraz czyraków. Przy wypryskach dobrze jest przemyć skórę naparem. Na nieprzyjemny zapach z ust najskuteczniej-

szą kuracja to żuć po 4 "jagody" dziennie. Nie wolno jałowca nadużywać, by nie podrażnić układu moczowego i pokarmowego.



Jałowiec pospolity

Suszone "jagody" są również bardzo cenioną od wieków przyprawą aromatyczną. Dodaje się je do dziczyzny, pieczeni wołowej, kiełbasy, pasztetów, także do gotowanej kwaśnej kapusty. Mięso wołowe lub baranie przyprawione jałowcem nabiera smaku dziczyzny. Popularne u nas wędzenie kiełbas i szynki nie może obejść się bez dymu jałowca, który nie tylko przydaje wędzonom smaku i aromatu, posiada także właściwości bakterio-bójcze.

Choinka

Bez niej nie ma Wigilii, nie ma świąt, nie ma tego niepowtarzalnego, intymnego rodzinnego nastroju. Ubieranie wigilijnego drzewka przyjęło się mniej więcej w XV w. w Niemczech. U nas zwyczaj ten rozpowszechnił się na przełomie XVIII i XIX w. i całkowicie wyparł snopy.

W czasie świąt choinka zajmuje naczelne miejsce. Wokół niej skupia się właściwie domowe bożonarodzeniowe życie. Źródło tego niemieckiego obyczaju szuka się w Biblii: „Chwała Libanu do ciebie przyjdzie, jodła i bukszpan i sosna społem, aby przyozdobić miejsce mojej świętości (Izajasz 60, 13). Do niezbędnych atrybutów dzisiejszej jodłki należą kolorowe elektryczne światełka, wspomagane elektronicznymi efektami.

Boże Narodzenie

Swięto Bożego Narodzenia wprowadzono w IV wieku w Rzymie. Rozpowszechniło się szybko. Wigilia, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu była obchodzona już w VI w. zaś Oktawę ustalono w roku 615.

Uroczystości bożonarodzeniowe cieszyły się i cieszą olbrzymią popularnością. Towarzyszy im bogactwo zwyczajów, obrzędów, obchodów powiązanych najściślej z folklorem. Zarówno ten dawniejszy jak i dzisiejszy folklor zachował część tradycji pochodzenia antycznego i przed chrześcijańskiego. A dziś?

To są takie „swoje święta”, oczekiwane, bliskie, takie kochane. Przeżywamy je już na wiele dni przed ich rozpoczęciem. Odnawiamy rodzinne kontakty, z przyjaciółmi, z bliskimi i dalszymi, wysyłamy życzenia „najlepszego”, zastanawiamy się nad upominkami, projektujemy stół wigilijny, myślimy kto u nas, bądź u kogo my spędzimy świąteczne godziny. Pomyślimy więc, pospominajmy.

POGODA NA LUDOWO

- Gdy na Tomasza (21 grudnia) deszcz pada, zmienną zimę zapowiada.
- Wigilia piękna i jutrznia jasna — będzie stodoła ciasna.
- Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie.
- Wiatry na gody wróżą, że owoców będzie dużo.
- Jak przymrozi na Szczepana (26 grudnia) będzie wiosna od Damiana (27 lutego).



JEST NAS WIĘCEJ

HUMOR

W listopadzie szczęśliwymi rodzicami zostali:

Państwo Barbara i Waldemar Dąbkowscy z Lipska - urodziła się im ANNA-KLAUDIA.

Państwo Barbara i Jan Żeromscy z Lubinowa - urodziła się im ANNA.

Państwo Maria i Zdzisław Sidorowiczowie z Kol. Lipsk - urodził się im ADRIAN.

Państwo Bożena i Krzysztof Muchowie z Lipska - urodziła się im MARTYNA.

Państwo Lucyna i Edward Sztukowscy ze Skieblewa - urodziła się im BEATA.

Państwo Anna i Kazimierz Chodukiewiczowie z Lipska - urodziła się im ANETA.

Państwo Jolanta i Andrzej Kisielowie z Jacznik - urodził się im KEVIN.

Dużo zdrowia maluchom i ich rodzicom życzy

"ECHO LIPSKA"

.....Ach, co to był za ślub.....

W listopadzie 1994 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Pan Karol Żabicki z Lipska, z Panią Katarzyną Hołubowicz.

Pan Henryk Gawrylik, z Panią Danutą Kwiatkowską - oboje z Jacznik.

Pan Marian-Walenty Sobolewski z Dąbrowy Białostockiej, z Panią Stanisławą Zaniewską z Lipska.

Wszystkiego, co piękne i dobre na nowej drodze życia życzy

"ECHO LIPSKA"



- Narzekałaś, że w święta nigdy nie byłaś przyzwoicie ubrana!



Kącik poezji

GRUDZIEŃ

CZYLI ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Niechaj każdy języka naszego choć pogłos,
W szlachectwie stodoł naszych dojrzewa jak pokos,
Bo gdzież się podziewają tych plemion zaploty,
Co ziarno mowy świętej gnały precz za płoty?
Pomnę ja czas przetrwania, gdy po rżyskach bładząc
Szukał manny wzgardzonej pogorzelec i ksiądz...

Niechaj każdy zwyczaju naszego choć okruc
Jako w całun powzięty będzie w lniany obrus...
Nie zna bowiem historia tak bezkresnej zwłoki,
Pomnę ja czas zwątpienia. Bogu lżono: "zabroń",
Najśmielsi wzięli stryki, cisi jęli za broń...

Niechaj w każdą Wigilię stanie puste krzesło,
Dzisiaj ktoś w Styksie klakiem - jutro mostu przesło...
I tego wam życzymy: czoła dumnie moście,
By wiatr niespodziewany przeszedł po tym moście...
Pomnę ja czas niepolski, winni za to, że my...
A jednak nie umarła. Dzięki nam. Żyjemy.

Stanisław Grochowiak



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3. Nakład - 200 szt. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Pl - 58



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZA

ROK WYD. XIV

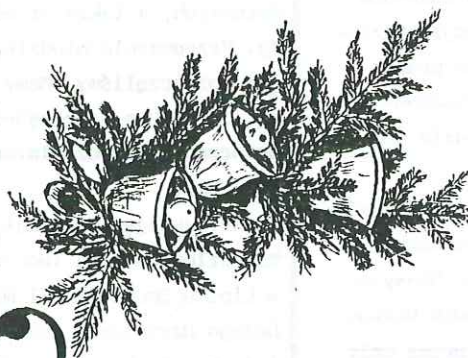
NR 162

GRUDZIEŃ 1994

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1995 Roku wszystkim członkom i sympatykom - w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska i swoim własnym - składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Niech Chrystus Nowonarodzony udzieli daru miłości i zgody oraz obdarzy szczęściem i radością.

Niech Nowy 1995 Rok będzie rokiem pokoju i nadziei na pomyślną przyszłość w Waszych domach i w naszej Ojczyźnie.



Henryk Matyszewski

Prezes Zarządu

Towarzystwa Przyjaciół Lipska

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA TWÓRCÓW LUDOWYCH W LIPSKU ZA LATA 1990 - 1994

W chwili obecnej Koło Twórców Ludowych w Lipsku liczy 52 osoby, z tego 20 twórców jest zrzeszonych w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych. Obecnie czynione są starania o zweryfikowanie następnych dwóch twórców.

Dzięki dobrej współpracy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lipsku, którego jednym z zadań jest współpraca z twórcami ludowymi i o-

pieka nad nimi, członkinie naszego koła mogą uczestniczyć w konkursach, wystawach i kiermaszach ludowych organizowanych nie tylko w województwie i kraju, ale także poza granicami kraju.

W okresie sprawozdawczym tj. od 1990 roku do chwili obecnej nie były przeprowadzane spotkania z twórcami, planowane do 2 spotkań rocznie. Po-

wodem tego było zmniejszenie pracowników K-O w MGOK-u, likwidacja etatów, zmniejszenie funduszy na działalność MGOK, a także na działalność naszego Koła Twórców. W latach ubiegłych korzystaliśmy z wielu funduszy przekazywanych przez zakłady pracy działające na naszym terenie, dzisiaj brak zakładów i brak dotacji.

cd. str. 2 ➡

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA TWÓRCÓW LUDOWYCH W LIPSKU ZA LATA 1990 - 1994

Organizowaliśmy jedynie spotkania robocze i to tylko, kiedy były pilne sprawy do załatwienia, przez co i działalność nasza zmniejszyła się o połowę, a może i więcej. Z powodu braku funduszy na nagrody nie organizowaliśmy ani jednego konkursu środowiskowego na ozdoby okresu zimowego, ani też na pisankę, tkaninę czy pozycję ludową. Natomiast niektórzy twórcy brali udział w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich. Głównie brali udział w konkursach zimowych w Węgorzewie wykonując ozdoby choinkowe i pieczywo obrzędowe. Braliśmy również udział w Wojewódzkim Konkursie Wiosennym w Węgorzewie prezentując pisanki, palmy, pieczywo obrzędowe, kwiaty z bibułki i pająki oraz firaneczki.

W konkursie ogólnopolskim na tkaninę ludową w Toruniu brały udział Pani: Kazimiera Makowska, Kazimiera Bądzińska i Leonarda Krawczuk. W konkursie na tkaninę dwuosnowową natomiast, zorganizowanym przez Muzeum Okręgowe w Lublinie i SIL brała udział Pani Kazimiera Makowska i Pani Leonarda Krawczuk. W roku bieżącym w konkursie na tkaninę dwuosnowową organizowanym przez SIL, Pani Kazimiera Makowska otrzymała III nagrodę.

Większym powodzeniem cieszyły się kiermasze sztuki ludowej organizowane co roku wiosną w Węgorzewie, gdzie prezentowaliśmy pisanki, palmy, kwiaty z bibułki. Prezentację tę zawdzięczamy takim twórcom jak: Ewa Skowysz-Mucha, Barbara Tarasewicz, Zofia Sewastianowicz, Andrzej Rutkowski, Krystyna Cieśluk, Urszula Kornilowicz, Genowefa Sztukowska. W kiermaszu wielkanocnym w Toruniu brały udział Zofia Sewastianowicz, Ewa Skowysz-Mucha, Urszula Kornilowicz, Kazimiera Wnukowska.

W kiermaszu pisanki wielkanocnej w Białymstoku udział brały: Barbara Tarasewicz, Ewa Skowysz-Mucha, Zofia Sewastianowicz, Genowefa Sztukowska. W kiermaszu sztuki ludowej w Kazimierzu n/Wisłą udział wzięły: Kazimiera Makowska - prezentowała tkactwo dwuosnowowe, Krystyna Cieśluk i Barbara Tarasewicz - pisanki. W Jarmarku folklorystycznym w Węgorzewie nasze twórczynie biorą udział co roku. Prezentowane są głównie pisanki, tkactwo dwuosnowowe, koronki, pieczywo obrzędowe i napoje regionalne: kwas chlebowy i napój miętowy na rodzynkach. Wszystkie nasze wytwory sztuki ludowej cieszyły się wielkim powodzeniem.

Pani Kazimiera Makowska w 1993 roku prezentowała swoje wyroby w Niemczech, w listopadzie ubiegłego roku natomiast we Francji w ramach dni Suwalszczyzny obchodzonych we Francji. W tym roku, w ramach obchodów dni Suwalszczyzny we Francji prezentowała swoje malarstwo - co prawda nie twórca ludowy, ale mieszkaniec Lipska Cezary Gładczuk, gdzie godnie reprezentował Lipsk.

Na podkreślenie i uwagę zasługują nasze dwie twórczynie-pisankarki: Zofia Sewastianowicz i Ewa Skowysz-Mucha, które, na zaproszenie Muzeum Okręgowego w Białymstoku przez cały tydzień prowadziły lekcje pokazowe robienia pisanek dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych (i nie tylko) z Białegostoku, zapoznając jednocześnie z tradycjami i obrzędami wielkanocnymi naszego regionu.

Często zastanawiamy się, co jest powodem, że ludzie coraz mniej biorą udział w konkursach czy wystawach. Często otrzymujemy odpowiedź - za co kupić materiały, kiedy emerytura wystarcza tylko na przeżycie? To

prawda. W latach ubiegłych występowaliśmy o subsydia czy stypendia dla twórców lub o nagrody na zakup materiałów do województwa, a nawet do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dzisiaj otrzymujemy odpowiedź "brak funduszy". Cepelie wytworów sztuki ludowej nie kupują, gdyż nie mają zbytu i tak końko się zamyka. Niemniej jednak robimy wszystko, aby działalność ta nie zginęła. Nawiązaliśmy kontakt ze Spółką Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Augustowie, która powstała na bazie byłej Cepelii i mamy nadzieję, że pomoże ona w sprzedaży wyrobów naszych twórców.

Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach, mając na uwadze ratowanie ginących zawodów, a szczególnie w zakresie tkactwa, wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki o przyznanie dotacji. Planujemy zorganizowanie dofinansowania w tym kierunku dorosłych, a także dzieci i młodzieży. Przyuczanie młodzieży szkolnej już rozpoczęliśmy. Mamy też nadzieję, że władze samorządowe zechcą wesprzeć naszą działalność w przyszłym roku.

Korzystając z okazji życzę wszystkim członkom Koła Twórców Ludowych w Lipsku Spokojnych i Miłych Świąt Bożego Narodzenia oraz dużo zdrowia i łask bożych w Nowym 1995 Roku.

Prezes
Koła Twórców Ludowych
w Lipsku

Krystyna Cieśluk



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n/ Biebrzą /Siedziba Biblioteki Publicznej/ Zam. 200 egz.

G.P.II - 441/351/82